

## Getto wadowickie

Segregacja ludności żydowskiej poprzez zamykanie ich w osobnych dzielnicach to nie wymysł XX wieku, ale instytucja mająca swe korzenie już w średniowieczu. Zdaniem niektórych badaczy słowo *getto* pochodzi od niemieckiego „Gitter”, krata, hebrajskiego „get”, rozwód, lub niemieckiego „Gasse”, zaułek. Według innych wywodzi się z dialektu weneckiego, w którym „get” oznaczało hutę. Pierwsze *getto* założono bowiem ok. 1500 na wyspie weneckiej, na której znajdowało się „il geto”, huta wenecka<sup>1</sup>. Nie ma jednakże większego znaczenie wiedzieć, jaka jest prawdziwa geneza słowa *getto*, wiedząc, iż oznacza ono realną separację i segregację.

W okupowanej Polsce *getta* były tworzone nie tylko w celu odgradzenia ludności żydowskiej od reszty społeczeństwa, ich głównym celem była koncentracja ludności żydowskiej w celu sprawniejszego przygotowania masowej eksterminacji całego narodu.

O ile większe *getta* takie jak warszawskie czy łódzkie doczekały się swoich opracowań o tyle historia mniejszych *gett* (było ich ok. 350) jak np. wadowickiego zachowała się głównie w zeznaniach świadków wydarzeń lub Księgach Pamiątkowych byłych gmin żydowskich. Swoją Księgę Pamiątkową posiadają również Wadowice, została ona wydana w 1968 w Izraelu, a więc kilkanaście lat po wojnie pod redakcją Dawida Jakubowicza.

Są to dla historyka źródła o tyle cenne, gdyż w wielu wypadkach stanowią jedyne źródło do poznania historii tego terenu, a informatorami są bezpośredni świadkowie wydarzeń. Księgi pamiątkowe wydawane kilkanaście lat po wojnie z dala od kraju zawierają wspomnienia osób, którym udało się uniknąć zagłady. Są one pisane z pewnej perspektywy czasu i w pewnym stopniu zmitologizowane<sup>2</sup>, natomiast zeznania gromadzone w Żydowskim Instytucie Naukowym pochodzące z 1946 roku są bardziej rzeczowe i wydają się bardziej bliskie rzeczywistości.

### GETTO MORALNE

Dekretem Hitlera z 8 października 1939 roku (Reichsgesetzblatt z 17.10.1939 r, nr 203, str. 2042) został utworzony Okręg Rejencji Katowice jako część składowa prowincji śląskiej, w ten sposób ziemie te zostały włączone do Niemiec. Dekret wszedł w życie 26.10.1939 r. Rejencja katowicka obejmowała swym zasięgiem Góry Śląsk, łącznie z niektórymi powiatami, które przed wojną nie wchodziły w skład państwa polskiego, następnie Zaolzie oraz część powiatów dawnych województw krakowskiego i kieleckiego. Wadowice stanowiące zachodnią część byłego województwa krakowskiego zostały przyłączone do Niemiec. Granicę między ziemią włączoną do Niemiec a Generalnym Gubernatorstwem wytyczała rzeka Skawa.

Przeprowadzony przez Niemców w grudniu 1939 spis ludności, tzw. *palcówka*

wykazał, iż na terenie powiatu wadowickiego zamieszkiwało 1 643 osób narodowości żydowskiej<sup>3</sup>.

Przed wojną wyznawcy judaizmu stanowili znaczny odsetek mieszkańców Wadowic, stanowili społeczność liczącą blisko 2000 osób. Zajmowali ważną pozycję w życiu ekonomicznym miasta trudniąc się głównie handlem i rzemiosłem. Byli wśród nich również przedstawiciele wolnych zawodów adwokaci, dentyści, lekarze. W momencie wybuchu wojny część Żydów wadowickich opuściła swoje domy ratując się ucieczką na wschód. Znaczna ich część powróciła jednak wkrótce do miasta.

Po wkroczeniu do Wadowic, w pierwszym rządzie Niemcy zaatakowali żydowskie pozycje gospodarcze. Żydowskie sklepy zostały odebrane ich właścicielom i przekazane w ręce tzw. mężów zaufania Treuhaenderów, większe przedsiębiorstwa w ręce Volksdeutsche. Zanim Niemcy przystąpili do utworzenia getta utworzyli getto moralne, oparte na szeregu ograniczeń prawnych wymierzonych w ludność żydowską. Swoje ofiary nazaczyli piętnem, które miało ich odróżnić od reszty mieszkańców miasta. Początkowo były to białe opaski z wyszytą gwiazdą Dawida noszone na lewym ramieniu. Na Rosz-Haszana (Nowy Rok) 1941 r. Żydzi otrzymali nowy znak hańby. Biała opaska została zastąpiona żółtą gwiazdą Dawida z czarnym napisem „Jude”, którego litery przypominały pismo hebrajskie. Zabroniono Żydom poruszania się po głównych ulicach miasta, 3-go Maja, Mickiewicza przez Rynek, Słowackiego, Karmelicką. O ile były z tych domów wyjścia na inne ulice, Żydzi mogli nadal w nich mieszkać, w przeciwnym wypadku musieli się przeprowadzić.<sup>4</sup> Żydom wolno było poruszać się po ulicach w godzinach od 8 do 11 i od 15 do 17.

Wydano zakaz chodzenia do kina, rewstauracji, parku miejskiego i ogrodów publicznych.

## JUDENRAT

W celu sprawniejszego rozwiązania kwestii żydowskiej Niemcy utworzyli spośród wpływowych członków społeczności żydowskiej Judenrat czyli Radę Żydowską. W pierwszym rządzie Rada była odpowiedzialna za planowe i terminowe wykonywanie poleceń niemieckich a więc dostarczanie kontyngentów na roboty przymusowe i do obozów, wywiązywanie się z nakładanych kontrybucji finansowych i rzeczowych itp. Mimo tej niewątpliwej służebności wobec okupanta w dużym stopniu Rada spełniała także funkcje przedwojennej gminy zajmując się organizacją życia swoich współwyznawców w zmienionych warunkach wojny.

Problem Judenratów do dziś stanowi przedmiot namiętnych sporów wśród historyków i publicystów. W świadomości społecznej oraz publicystyce stał się synonimem uległości wobec wroga oraz okrucieństwa wobec własnej społeczności.

Z czasem jednoznacznie negatywne opinie zostały zweryfikowane poprzez analizę zeznań, wspomnień, pamiętników, która spowodowała rewizję tych jednoznacznie negatywnych ocen.

Izraelski historyk Jozua Trunk problem Judenratów rozpatruje w dwóch zasadniczych okresach: pierwszym, który autor określa jako okres „konfiskat, pracy przymusowej i innych prześladowań” i drugim – zagłady totalnej<sup>5</sup>. Trunk

wyraża opinię, iż o ile w pierwszym okresie działalność Judenratów w sensie moralnym była do przyjęcia, o tyle wszelkie formy udziału w hitlerowskim ludobójstwie, nawet jeśli ograniczały się do zadań pomocniczych określa jako niedopuszczalne pod względem moralnym. Trunk rozróżnia dwie zasadnicze funkcje tej instytucji: represyjną - narzuconą przez okupanta, oraz organizacyjno-kulturową (aprowizacja, kwatunek, pomoc społeczna) po części odziedziczoną po przedwojennych gminach wyznaniowych. Realizację bydwu tych funkcji, które powierzył okupant lokalnym Radom Żydowskim można prześledzić na przykładzie Judenratu Wadowic.

W skład wadowickiego Judenratu weszli: kupcy Rubin Scharfer i Bernard Wolf, przedwojenny sekretarz kahału - Eliasz Fiszgrund i były kasjer Banku Ludowego, Kalman Proper. Przewodniczącym Judenratu był początkowo Rubin Scharfer - przedwojenny prezes gminy, jednakże nie mogąc podolać obowiązkowi zrezygnował z tej funkcji, po nim funkcję tę przejął Bernard Wolf - w opiniach osób, którym udało się uniknąć zagłady - postać kontrowersyjna. Z Sosnowca przybył do Andrychowa Baruch Majerczyk, który pełnił w Judenracie funkcję komisarza i był odpowiedzialny za sprawne wypełnianie poleceń nadchodzących z Centrali w Sosnowcu. Skład zarządu ulegał ciągłym fluktuacjom, prawdopodobnie związane to było z presją jaką wywierał na Judenracie okupant. Przy Judenracie istniała milicja żydowska. Jej oficjalna nazwa ustanowiona przez władze niemieckie brzmiała „Służba Porządkowa” (Ordnungsdienst). Była umundurowana i uzbrojona w pałki. Nosiła białe czapki z niebieską obwódką i tarczą Magen Dawid. W jej skład wchodził: naczelnik - Mundek Leibler, Izak Borger, Mietek Goldberg, Cwi Hornung i Izrael Icchak Muller<sup>6</sup>.

Wadowicki Judenrat podlegał Centrali Gmin Żydowskich w Sosnowcu zw. Centrale der Juedischen Aeltestenrate in Ost-Oberschlesien. Centrala była pośrednikiem między władzami niemieckimi a wszystkimi skupiskami żydowskimi na terenie całego Oberschlesien, w skład którego wchodziły tereny Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska. Na czele Centrali stał Mojsze Merin.

Gmina początkowo mieściła się w Rynku, w domu adwokata Klugera, a następnie w hotelu Hasa koło stacji kolejowej. Zorganizowana była w sekcje: socjalną, oświatową, aprowizacyjną oraz sekcję pracy. Sekcja socjalna była odpowiedzialna za udzielanie pomocy najuboższym, aprowizacyjna za dystrybucję żywności. Ponieważ wszystkie sklepy żydowskie zostały zamknięte a do sklepów katolickich nie wolno było Żydom wstępować, gmina utworzyła konsum w dawnym sklepie Markusa Bronera przy ulicy Tatrzańskiej. Sklep honorował kartki żywnościowe i odzieżowe wydawane przez gminę. Każdy Żyd otrzymywał dziennie 200 g chleba i raz w tygodniu 100 g margaryny, 100 g cukru i 100 g marmolady. Ponieważ racje te były niewystarczające Żydzi korzystali często z nielegalnego zakupu co w razie wykrycia kończyło się surową karą.

Ponieważ dostęp do szkół został uniemożliwiony gmina organizowała kursy zawodowe dla starszej młodzieży oraz kolonie letnie dla najmłodszych. Dzieci i młodzież z bogatszych rodzin korzystały z prywatnych korepetycji. Sekcja pracy była odpowiedzialna za sprawne organizowanie zleconych przez Niemców prac, w pierwszym rzędzie zaś wyznaczała osoby do pracy. Przeważnie były to osoby gorzej sytuowane, które nie miały pieniędzy, żeby się wykupić i na swoje miejsce wysłać zastępcę.

Gmina opiekowała się uchodźcami z Cieszyna, Katowic, Żywca i Bielska – przydzielano im mieszkania Żydów którzy uciekli we wrześniu na wschód, bądź puste lokale sklepowe. Judenrat był odpowiedzialny także za wykonywanie zarządzeń niemieckich takich jak: dostarczanie artykułów żywnościowych, odzieży, futer, złota i pieniędzy. Żydzi zmuszeni zostali do płacenia czynszów nawet gdy mieszkali we własnym domu.

W pierwszym okresie, a więc do momentu utworzenia getta mężczyźni i kobiety pracowali przy regulacji Skawy w Skawcach, Radoczy, Suchej i w Andrychowie przy regulacji Wieprzówki. Dowożono ich pociągami, praca trwała od godz. 8 do godz. 16, a za pracę otrzymywali bardzo niskie wynagrodzenie. Dziewczęta żydowskie pracowały przy sprzątanii budynków policji, magistratu, urzędów i mieszkańców niemieckich<sup>7</sup>.

## UTWORZENIE I LIKWIDACJA GETTA

W pierwszym okresie działalności Judenrat wadowicki podobnie jak wiele innych przyjął strategię ocalenia przez pracę. Żydzi zdawali sobie sprawę, że aby ocaleć muszą w jakiś sposób usprawiedliwić swój byt, pokazać swoją przydatność i niezbędność dla okupanta. Centrala Żydowska w Sosnowcu wzywała fachowców-rzemieślników do organizowania warsztatów tzw. szopów i równocześnie prowadziła propagandę za wstępowaniem do nich. Wykonując polecenie sosnowieckiej Centrali wadowicki Judenrat zgromadził wszystkie maszyny do szycia znajdujące się w rękach żydowskich, a następnie zawiózł je do fabryki, którą jako filia Zakładów Wyrobów Gumowych w Trzebini otrzymała nazwę: Oberschlesische Kautschuk und Kunst-Haut Schuhwaren Fabrik G.m.b.H Schneidersammelwerkstatt Wadowitz, Muhltrasse 62, Oberschlesien. Warsztat krawiecki czyli tzw. szop mieścił się w budynku, w którym przed wojną znajdowały się warsztaty stolarskie 12 pp, niedaleko stacji kolejowej. Szyto w nim mundury wojskowe, peleryny gumowe, płaszcze, bluzy drelichowe. Pracownicy szopu dzielili się na trzy kategorie. Do pierwszej należeli tzw. fachowcy, do drugiej zaliczano osoby szyjące na maszynie, trzecią grupę stanowiły osoby, które wykańczały ręcznie<sup>8</sup>. Pracowano na 3 zmiany pod kierownictwem Maurycego Matznera.

Do 2 lipca 1942 Żydzi wadowiccy żyli iluzjami, iż praca oddali widmo nadciągającej zagłady. Kres im położyła akcja wysiedleńcza, która nastąpiła według sporządzonych uprzednio list. Przed akcją spędzono do Wadowic ludność żydowską z Kęt, Suchej i Zatora oraz pobliskich wiosek. Wszyscy Żydzi zostali zapędzeni pod eskortą policji żydowskiej do koszar Chocimskich przy ulicy Zatorskiej gdzie nastąpiła selekcja. Z ramienia Żydów asystował Mojsze Merin, Baruch Majerczyk oraz Bernard Wolf. Warto w tym momencie przyrzeć się osobie Mojsze Merina, przewodniczącego Centrali Żydowskich Rad Starszych na Górnym Śląsku. Podczas jednej z wizyt w Wadowicach Merin miał powiedzieć: Nie chcemy naśladować Czerniakowów, nie chcemy umierać śmiercią bohaterów<sup>9</sup>. Głoszona przez niego taktyka „ocalenia” prowadziła do poświęcenia niektórych grup ludności (dzieci, chorych, starych) na rzecz innych, młodych, zdrowych, fachowców. Przykładem zastosowania tej strategii była akcja wysiedleńcza w Wadowicach 2 lipca 1942. Spośród zgromadzonych na placu Żydów wyodrębniono trzy grupy: uznanych za zdolnych do pracy, których skierowano do pracy w szopie, starców, kaleki i dzieci, których wysłano na śmierć do

obozu w Bełzcu oraz trzecią grupę, która została skierowana do Dulagu w Sosnowcu a stamtąd wysłana do obozów pracy w Niemczech. Osoby, którym udało się uniknąć wysiedlenia od tej pory miały zamieszkiwać w specjalnie dla nich wydzielonej części miasta - gettcie.

Podobnie jak inne getta, również wadowickie powstało w najbardziej zaniedbanej i podupadłej części miasta, zamieszkałej przez najuboższą ludność miasta. Jego obszar obejmował ulice: Mydlarską, Piaskową, Krętą, Marcina Wadowity i zachodnią stronę ulicy Zatorskiej. Getto zostało otoczone drutem kolczastymi i w ten sposób zostało odseparowane od aryjskiej części miasta. Przy jego lokalizacji dużą rolę odegrał fakt, iż Wadowice były miastem powiatowym, a więc łatwiej było spędzić tu Żydów z pobliskich miasteczek i wiosek. Przybyli do getta Żydzi w liczbie ok. 1400 z trudem rozlokowali się w nowych mieszkaniach. Nowi lokatorzy mieli możliwość przewiezienia furmankami swego dobytku. Pozostawione po aryjskiej stronie miasta mieszkania oraz rzeczy, których nie zdołali przewieźć stały się łupem Niemców<sup>10</sup>. W gettcie panowała ciasnota i złe warunki sanitarne, które sprzyjały epidemiom. Na jeden pokój przypadało ok. 20 osób.

Pod kierownictwem byłego właściciela hotelu Wiktora Haasa i byłego restauratora Adolfa Ebla zorganizowano stołówkę dla mieszkańców getta. Istniało także przedszkole dla dzieci oraz prowizoryczny szpital zorganizowany przez dra Bettera z Bielska. Dzięki inicjatywie Maji Waksberg – andrychowskiej nauczycielce języka hebrajskiego zorganizowano dla dzieci naukę na poziomie elementarnym.

Od chwili powstania getta Żydzi nie byli już kierowani do prac przy regulacji rzek, cała praca była skoncentrowana w szopie krawieckim. Do pracy w szopie Żydzi wychodzili pod eskortą milicji żydowskiej. Poza tym obowiązywał całkowity zakaz opuszczania getta, uchylano go jedynie w sytuacjach wyjątkowych jak np. pogrzeb, wówczas getto opuszczano na podstawie specjalnych przepustek.

Pomimo uspokajających zapewnień Judenratu akcja wysiedleńcza z 2 lipca 1942 nie była ostatnią. 10 maja 1943 wywieziono na roboty przymusowe do Niemiec 100 dziewcząt żydowskich. Mieszkańcy getta, którzy początkowo łudzili się, iż praca w szopie uratuje im życie stopniowo zaczęli tracić nadzieje. W tym czasie nadchodziły do Wadowic informacje o likwidacji gett w sąsiednich miastach: Chrzanowie, Sosnowcu i Będzinie. Wiele osób desperacko poszukiwało dróg ratunku dla siebie i swoich bliskich.

Ostateczna likwidacja getta nastąpiła 10 sierpnia 1943 r. w żydowskie święto Tisza b'Aw. O świcie getto zostało obstawione przez gestapowców, ludzie zostali wywoływani po nazwisku według ułożonych wcześniej list. By usnąć czujność i nie spowodować paniki Niemcy oznajmili, iż przenoszą wszystkich do pracy w szopie w Oświęcimiu, w związku z czym Niemcy nawoływali by zabrać wszelkie kosztowności ze sobą. Wszystko to wkrótce stało się łupem Niemców. Około południa wyruszył z placu Targowicy pochód, który skierował się w stronę stacji kolejowej. Tam załadowano wszystkich do wagonów towarowych, które udały się w stronę Oświęcimia Brzezinki.

\*

**Anna Ziarkowska** – absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego.

## Przypisy

- <sup>1</sup> Atlante alla scoperta del mondo, L'arte esce dal ghetto, IX 1998, s.59.
- <sup>2</sup> Goldberg-Mulkiewicz O., *Księga Pamięci ("Memorbuecher") a mit żydowskiego miasteczka [w:] Etnografia Polska, t. XXXV:1991, z.2.*
- <sup>3</sup> Sroka I., Policijny spis ludności w rejencji katowickiej (17-23 grudnia 1939 roku) [w:] Zranie Śląskie, rok XXXII, zeszyt 1, styczeń-marzec 1969, s. 367.
- <sup>4</sup> *Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, zespół relacje, sygn. 2665*
- <sup>5</sup> I.Trunk, *Judenrat. The Jewish Councils in Eastern Europe under Nazi Occupation*, Nowy Jork-Londyn, 1972.
- <sup>6</sup> *Księga Pamiątkowa byłych gmin żydowskich Wadowic, Andrychowa, Kalwarii i Myślenic pod red. D.Jakubowicza, Tel Awiw 1968, s.113.*
- <sup>7</sup> *Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, zespół relacje, sygn. 2640, 2665*
- <sup>8</sup> Tamże, sygn.2641.
- <sup>9</sup> *Księga Pamiątkowa byłych gmin żydowskich Wadowic, Andrychowa, Kalwarii i Myślenic pod red. D.Jakubowicza, Tel Awiw 1968, s.113.*
- <sup>10</sup> Tamże, sygn. 2640.

# **PAGRES**

---

## **RTV**

**AUTORYZOWANY DEALER SONY**

<b>Wadowice</b>	<b>tel. (033) 823 49 45</b>
<b>al. M.B. Fatimskiej 20</b>	<b>(033) 873 97 84</b>